

Daniel Lergon, Maciej Olekszy. Flow

Zarówno berlińczyk Lergon, jak i związany z Poznaniem Olekszy znajdują się w specyficznym punkcie drogi twórczej, w którym to artystyczne uniwersum każdego z nich zostało skryształizowane w wyniku wieloletnich poszukiwań stylistycznych i technicznych, ściśle zresztą ze sobą związanych. Można powiedzieć inaczej – w przypadku Lergona i Olekszego eksploracja odbywa się wewnątrz świata, którego punkty graniczne i kluczowe zawężenia zostały rozpoznane, a kierunek poszukiwań ma wektor skierowany raczej w głąb niż na zewnątrz.

Polem łączącym oeuvre obydwu twórców jest skupienie na specyfice i właściwościach samego medium malarskiego, ze szczególnym uwzględnieniem jego materialności. Ich malarstwa nie da się w pełni określić za pomocą terminów odnoszących się tylko do zmysłu wzroku, istotne są tu również własności kojarzone z dotykiem, a pojęcia takie jak gęstość, płynność czy strukturalność nasuwają się jako niezbędne w języku analizy. W praktyce artystycznej każdego z nich kluczową rolę odgrywa proces twórczy, z którego materialnym śladem styka się odbiorca. Dla Olekszego akt malarski istotny jest w kontekście ekspresji i automatyzmu gestu, Lergon zaś, ze swoim temperamentem eksperymentatora, traktuje go jako pole eksploracji interakcji różnego rodzaju mediów i podłoży.

Ekspozycję w ms1 tworzą w przeważającej mierze prace malarzy z ostatniego okresu. Daniel Lergon pokazuje cykl "On Earth" z lat 2022–2023, a Maciej Olekszy serie "Głów" i "Aktów", pochodzące z lat 2019–2023.

Dla twórczości Daniela Lergona charakterystyczna jest postawa badawcza, skupienie na analizie wizualnych fenomenów, powstających dzięki interakcji mediów z odpowiednio spreparowanymi podłożami. Inaczej mówiąc, berliński malarz za pomocą przemyślanego wyboru i zastosowania zarówno "niemalarskich" tworzyw, jak i malarskich pigmentów dąży do wywołania zjawisk świetlnych i kolorystycznych, determinowanych dodatkowo przez rodzaj zastosowanego podkładu. Prezentacja malarstwa w Muzeum Sztuki składa się zasadniczo z dwóch części – pierwsza składa się z kilku obrazów pochodzących z wcześniejszych, monochromatycznych serii; drugą tworzą prace z najnowszego cyklu On Earth. Pierwsza część stanowi wprowadzenie w malarskie uniwersum berlińskiego twórcy, pokazuje zwięźle jego ewolucję – od obrazu z serii Reflective, realizowanej na podłożach z odbłaskowej tkaniny z zastosowaniem bezbarwnego werniksu, po prace z cyklów Green on white i Red on white. Efekt rozbudowanej skali walorowej i ekspresyjnej faktury został w nich uzyskany dzięki różnicowaniu gęstości nakładanego pigmentu i świetlistości płótna, przebijającej się spod warstwy farby: zieleni ftalowej bądź alizarynowej czerwieni. O ile w serii Reflective malarz badał dynamikę efektów luminarnych w zależności od kierunków odbić i załamania światła, to w cyklu Metal skupił się na wydobyciu materialności matowych powierzchni powstających dzięki chemicznym transformacjom.

Cykl On Earth w kontekście wcześniejszych eksperymentów berlińskiego twórcy z "niemalarskimi" tworzywami wyróżnia sięgnięcie po tradycyjne medium, czyli farbę olejną, jak również porzucenie jednorodnej skali barwnej na rzecz kontrastowych zestawień chromatycznych. Jednak sposób, w jaki Lergon pracuje z medium malarskim, nie byłby prawdopodobnie możliwy bez wcześniejszych wieloletnich doświadczeń z różnorodnymi materiałami i podłożami oraz z wykorzystaniem procesów chemicznych do wywołania efektów barwnych bądź światłocieniowych. W nowej serii jasność białego gruntu, przebijająca spod transparentnej powłoki farby spotyka się z matowymi, pochłaniającymi światło płaszczyznami pigmentów takich jak ziemia zielona czy umbra naturalna. Jako kontrpunkt dla głuchych tonów, kojarzących się z naturą i materią, służą nasycone barwy żółci, fioleto lub ftalowego błękitu rozproszające laserunkowo na płaszczyźnie płótna.

W najnowszym cyklu prac Lergona znowu, tak jak we wcześniejszych, najważniejsza jest interakcja, to, co wydarza się na styku oddziaływania na siebie różnych mediów. Autor tak dobiera pigmenty o pewnych fizycznych właściwościach oraz procedurę i kolejność ich aplikowania, aby w nie do końca przewidzianym efekcie powstały kompozycje o złożonej fakturze, grające kontrastem płaszczyzn o intensywnych tonach barw z polami o matowym, głuchym brzmieniu. Założona niefiguracywność i skupienie na specyfice malarstwa jako medium wydają się zbliżać twórczość Lergona do postulowanej przez Clementa Greenberga modernistycznej czystości i eliminacji funkcji narracyjnych. Jednak taka interpretacja nie uwzględniałaby zainteresowania tego twórcy naturą percepcji i fenomenem światła, tego, że w niewielkiej skali, na polu ograniczonym kształtem płaskiego płótna poddaje on tworzywa i pigmenty transformacjom przywołującym echa przemian materii z odległej w czasie historii Ziemi.

W kontekście klasycznych gatunków malarskich można by uznać twórczość Macieja Olekszego za współczesną interpretację motywów aktu i portretu. Należy jednak zachować ostrożność w stosowaniu do niej pojęcia figuracji. O ile malarstwo Olekszego jest figuracywne, to w sposób bardzo szczególny, taki, w którym percypowane fenomeny świata widzialnego są tylko punktem startowym procesu transformacji. W jego trakcie synteza i redukcja kształtów prowadzi aż do granic abstrakcji, a trajektorię powstawania malarskiej struktury wyznacza kinetyka gestu i intuicja. Autor upatruje w niej i automatyzmie gestu kluczowych narzędzi swojego procesu twórczego, który sam opisuje tak: "[...] być może to właśnie jest prawdziwym tematem mojej pracy - egzystowanie w malarskim akcie twórczym, gdzie estetyczny efekt końcowy ma drugorzędne znaczenie. [...]". Zarówno położenie nacisku na procesualny charakter aktu malarskiego, jak i uznanie emocji za podstawowy czynnik akt ten uruchamiający - sytuuje tę twórczość zdecydowanie w nurcie ekspresji. Sam Olekszy widzi w swoim malarstwie zbieżność ideową ze sztuką poznańskich ekspresjonistów spod znaku "Buntu". To świadome odwołanie do tego nurtu polskiej awangardy znajduje odzwierciedlenie w sposobie, w jaki redukuje on i poddaje deformacji "motywy z natury". Ekspresjoniści wierzyli, że akt twórczy pozwala dotrzeć do głębokich treści duchowych, a artysta pełni rolę swoistego przekaznika, dzięki któremu treści te otrzymują wizualną formę. W relacji Macieja Olekszego do powstającego dzieła rozpoznać możemy echo tej postawy. Istotnym warunkiem aktu twórczego jest zdanie się na intuicję, a jego źródło stanowi wnikliwa obserwacja osób portretowanych - bliskich malarza, których wizerunki są wizualnymi wariacjami na temat relacji emocjonalnych czy też projekcji emocji samego autora.

Maciej Olekszy wierzy, iż to kinetyka ciała zaangażowanego w akt kreatywny wyznacza kolejne malarskie decyzje - inaczej mówiąc, że bycie wewnątrz procesu wyzwala kolejne pomysły, prowadzi dalej i w głąb świata materializujących się wyobrażeń i form. Niezależnie jednak od ekspresjonistycznego rodowodu malarstwo Olekszego cechuje niezwykła intensywność warstwy wizualnej, na którą składają się kontrasty żywych kolorów chromatycznych i zróżnicowanie faktur. Medium olejne traktowane jest tu swobodnie jako płynna powłoka pokrywająca duże połacie płótna, zagęszczana tam, gdzie artysta chciał wydobyć anatomiczny detal czy zaznaczyć spięcie nakładających się kształtów. Zapewne na sposób, w jaki Olekszy pracuje z farbami olejnymi, wpływ mają wcześniejsze doświadczenia z techniką akwareli. Swoboda gestu przekłada się na syntezę kształtów inspirowanych obserwacją natury, co z kolei przynosi wrażenie nieuchwytności powstałych wizerunków. Ich otwarta forma stanowi każdorazowo zapis aktu malarskiego, określonego przebiegiem czasu i emocjonalną intensywnością, stąd można chyba nazwać cykle portretów i aktów Olekszego rodzajem wizualnego dziennika intymnego.

Milena Romanowska, kuratorka wystawy